

# System Xindak

A06/C06/Compass  
1.5 MkII

Jacek Kłós

 **xindak** INTEGRATED AMPLIFIER A06

Historia naszego dzisiejszego bohatera rozpoczyna się w maju 1993 roku, kiedy to Ling Junyan powołuje do życia firmę Chengdu Xinda Audio Manufacturing. Odtąd będzie ona sprzedawać urządzenia hi-fi pod marką Xindak.

**P**ierwszym produktem nowo założonej wytwórni nie był jednak ani tani wzmacniacz, który trafilyby pod strzechy w całych Chinach, ani też popularne głośniki, których sprzedaż zapewniłaby przedsięwzięciu solidne podstawy finansowe i dobrze rokowała na przyszłość. Premierowym produktem były, bez porównania bardziej niszowe... polipropylenowe kondensatory, które, jak się wkrótce okazało, miały zmienić strukturę lokalnego rynku podzespołów. Do momentu pojawienia się Xindak dominował asortyment z importu. Junyan zmienił proporcje sprzedaży, a przy okazji odkroił dla siebie pierwszy kawałek audiofilskiego tortu.

Niemal równo rok od założenia firmy w katalogu pojawiły się pierwsze urządzenia z segmentu hi-fi – wzmacniacze XA6450 i XA6500. Później oferta była systematycznie poszerzana o komponenty

## Budowa

Wygląd zewnętrzny i wykonanie szóstek nie budzą zastrzeżeń. Gdyby nie napisy na przednich ściankach można by je wziąć za produkty, którejs z uznanych brytyjskich manufaktur. Aluminiowe ścianki przednie i ich oszczędne wzornictwo to niemal taka sama wizytówka konstrukcji z Wysp, jak skromne wyposażenie i przystępne ceny. Mnie wzmacniacz Xindak skojarzył się z konstrukcjami Exposure'a, ale Państwo możecie się dopatrzeć akcentów znanych ze sprzętu innych marek. Ważne, że najtańsza elektronika Xindak prezentuje się stylowo, a jej projektant nad porozrzucane bez ładu i składu świcidelka, przedłożył prostotę i odrobinę elegancji.

W przeciwieństwie do niektórych, głównie starszych produktów brytyjskich, komponenty Xindak są wykonane solidnie i z dobrych materiałów. Złośliwcy, którzy

Wszystko jest tutaj zrobione porządnie, a nawet ciut lepiej niż byśmy oczekiwali za te pieniądze.

## Odtwarzacz C06

Przednia ścianka odtwarzacza C06 przyjęła formę plastra szczotkowanego aluminium w naturalnym kolorze. Producent nie podaje, by aktualnie była dostępna inna wersja kolorystyczna. Resztę obudowy wykonano z giętych blach stalowych, pomalowano na czarno i wsparto na estetycznych nóżkach podklejanych substancją tłumiącą. Jakość montażu jest bardzo dobra. Pamiętano nawet o pasku gąbki, ograniczającym przenoszenie się na obudowę rezonansów górnej pokrywy. Szufładę transportu umieszczono centralnie. Pod nią znajduje się seledynowy, punktowy wyświetlacz. Można go przyciemnić albo całkiem wygasić. Wtedy jedynym elementem emitującym światło będzie niebieski krąg, otaczający włącznik sieciowy.

Na froncie umieszczono tylko kilka guziczków, aktywujących najważniejsze funkcje; pozostałe uruchamia się pilotem, który obsługuje również inne odtwarzacze Xindak. Przyciski do regulacji głośności nie działają, niestety, na wzmacniacz. Najprawdopodobniej stają się przydatne dopiero z odtwarzaczami wyposażonymi w regulowane wyjście analogowe. A06 trzeba obsługiwać osobnym sterownikiem.

Wyposażenie tylnej ścianki jest minimalistyczne. Złożone wyjście analogowe RCA i zwyczajne, niklowane cyfrowe koaksjalne. Na szczęście, producent nie uraczył nas zamontowaną na stałe sieciówką, zastępując ją gniazdem IEC. Dzięki niemu będzie można w przyszłości wymienić standardowy kabel na coś bardziej wyszukanego.

Wnętrze jest równie uporządkowane i schludne jak panel frontowy. Po zdjęciu pokrywy, widać centralnie usytuowany transport i kilka płytek drukowanych. Zasilacz oparto na niewielkim transformatorze toroidalnym, kondensatorach Rubycon i dwóch regulatorach napięcia, umieszczonych na oddzielnych radiatorach. Sekcje cyfrowa i analogowa są zasilane odrębnie, aby zminimalizować niepożądane interferencje.

z różnych kategorii. Obecnie logo Xindak znajdziemy praktycznie na wszystkich rodzajach sprzętu grającego. Przeważają wzmacniacze – zintegrowane i dzielone, wykonane zarówno w technice półprzewodnikowej, jak i lampowej – ale poza nimi można wybrać odtwarzacz CD, przetwornik c/a, głośniki, a nawet kable i akcesoria. Warto podkreślić, że to właśnie Xindak był pierwszą chińską firmą, która wyprodukowała odtwarzacz SACD (2002). W tym samym roku rozpoczęła też wytwarzanie lamp elektronowych do zastosowań w wysokiej klasy sprzęcie audio.

Prezentowany dzisiaj system 06 to najtańszy zestaw Xindak i jedna z najświeższych nowości. Oficjalna premiera odbyła się w sierpniu 2006.

## System 06 to najtańsza elektronika Xindak.

chcieliby utożsamiać chińską produkcję z brakiem staranności czy wszechobecnym cięciem kosztów, nie będą mieli tym razem powodów do satysfakcji. W Xindakach nic się nie rozłazi, nie odmawia współpracy, a bezpieczeństwo użytkownika potwierdza certyfikat CE. Obudowy są sztywne i dobrze skrecone, przyciski działają pewnie, a szufłada transportu pracuje dosyć cicho i pewnie. Najlepsze jednak, że wszystko to dostajemy w bardzo umiarkowanej cenie, która pozwala rozważyć zakup kompletnego zestawu nawet początkującym audiofilom.

## Wyposażenie tylko podstawowe. Do A06 można podłączyć 5 źródeł liniowych.



Transport z głowicą odczytującą Sony KSA213 ustawiono na sztywnym, stalowym stelażu. Izoluje on układ od drgań, a przy okazji wynosi mechanizm ładowania płyty na właściwą wysokość. Za napędem znalazła się płytka z układem serwo kontrolera Philips CD18.

Przetwornik c/a bazuje na układzie TDA1543 firmy Philips, obecnie prawie już niespotykanym w komercyjnych odtwarzaczach CD. Aplikacja jest o tyle nietypowa, że klasyczny, 16-bitowy układ współpracuje z konwerterem częstotliwości próbkowania, podnoszącym standardowe 44,1 kHz do 176 kHz. To ciekawe połączenie audiofilskiej tradycji z nowo-

W torze analogowym użyto m.in. dobrej jakości wzmacniaczy operacyjnych Analog Devices AD712JN, metalizowanych oporników i foliowych kondensatorów Wimpy. Zastosowano również dodatkowe kondensatory elektrolityczne, filtrujące napięcie dla poszczególnych elementów. Dwa stabilizatory poprawiają zasilanie przetwornika, osobno w każdym kanale. Gniazda wyjściowe wlotowano bezpośrednio w laminat, co pozwoliło skrócić drogę sygnału.

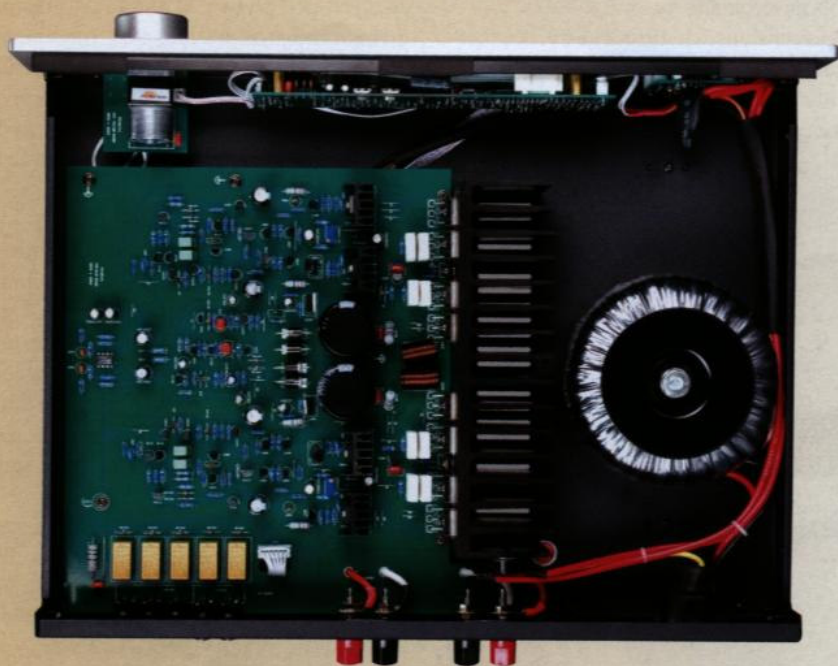
### Wzmacniacz A06

Podobnie jak odtwarzacz CD, wzmacniacz A06 ozdobiono aluminiowym panelem przednim. Zestawione razem urządze-

nylu zazwyczaj zaopatrują się w niego osobno. Przydałoby się natomiast gniazdo słuchawkowe (nie znajdziemy go ani w odtwarzaczu, ani we wzmacniaczu). Kupowanie osobnego preampu do nauszników wiele osób, które na co dzień używają kolumn, uzna za nadmiar szczęścia.

Żadne ze złączy nie zostało pozłożone. Dotyczy to również głośnikowych, ale ich funkcjonalność nie budzi zastrzeżeń. Terminale przyjmują widełki, banany i gołe kable.

Wnętrze niespecjalnie się różni od tego, co widzimy w produktach manufaktur z Europy... za dwukrotnie większe pieniądze. Konstrukcja jest czytelna, montaż schludny, a komponenty z reguły dobrej jakości. Co prawda nic mi nie wiadomo o chińskim wytwórcy potencjometru, ale gdyby ktoś z nabywców A06 nie mógł przez to spać po nocach, może wymienić tłumik na niebieskiego Alpsa.



czesną techniką. Xindak deklaruje ponadto, że 16-bitowy chip wybrano bynajmniej nie z oszczędności, ale ze względu na jego charakterystykę tonalną. Praktyka dowodzi bowiem, że wysoka rozdzielczość samego przetwornika nie musi automatycznie oznaczać wysokiej jakości dźwięku. Doświadczeni słuchacze wiedzą, że nawet obecnie urządzenia oparte na starych przetwornikach 16-bitowych klasą prezentacji przewyższają niejedną, teoretycznie nowocześniejszą, odtwarzacz. Jeśli ktoś nadal nie czuje się przekonany, niech sobie uświadomi, że wszystkie odtwarzacze DVD, nawet te za 160 zł w detalu, bazują na konwerterach 24-bitowych. Błędem więc byłoby oceniać możliwości brzmieniowe sprzętu tylko po rozdzielczości przetwornika. Układ 16-bitowy, bazujący np. na dobrej aplikacji TDA1541 może zagrać lepiej niż niejedną wytwór współczesnej myśli technicznej, ale też dobry współczesny sprzęt 20- czy 24-bitowy potrafi rozgromić nieudane starocie. Wszystko zależy konkretnego układu i do oceny najlepiej podejść bez uprzedzeń.

**Aluminiowy radiator oddziela elektronikę od toroidalnego transformatora.**

nia są dopasowane wzorniczo i ładnie się prezentują. W wyposażeniu zachowano umiar. Na froncie znajdziemy jedynie włącznik sieciowy, pokrętko siły głosu i pięć przycisków wybieraka źródeł. Żadnych regulacji barwy tonu, balansu czy innych gadżetów. Jedyną ekstrawagancją stanowią niebieskie podświetlenia, harmonizujące z podobnymi elementami w odtwarzaczu. Ze względów praktycznych przydałaby się dioda na pokrętkę głośności. A06 jest zdalnie sterowany i w ciemnościach trudno się zorientować, czy gałka nie powędrowała zbyt daleko w prawo.

Wyposażenie w wejścia wydaje się wystarczające – 5 gniazd RCA dla źródeł liniowych. Za to wyjścia nie ma ani jednego, więc jeśli ktoś używa magnetofonu, będzie miał utrudnione życie. Brak przedwzmacniacza gramofonowego nie powinien natomiast stanowić problemu. Użytkownicy wi-



**Drivery Toshiba i po dwie pary sankenów na kanał. Ten zestaw produkuje 80 W/8 Ω.**

Obudowę dzieli radiator, cięty z jednego bloczka aluminium. Oddziela on, i częściowo ekranuje, transformator od płytki z obwodami sygnałowymi. Toroidalne trafo przykrycono do obudowy i dociśnięto metalowym krążkiem z gąbkową podkładką. Zredukowano w ten sposób wpływ szczytkowych wibracji zasilacza na pracę pozostałych elementów. Wzmacniacz jest zabezpieczony przed przegrzaniem. Jeżeli radiator osiągnie zbyt wysoką temperaturę – zasilanie zostanie odcięte. Pamiętano również o miękkim starcie, dzięki któremu głośniki nie będą przy każdym włączeniu A06 czestowane mocną dawką prądu.

Napięcie filtrują dwa elektrolity Rubycona 10000 µF/50 V, a stabilizują układy LM337/LM317. Selektor źródeł zrealizowano na przekaźnikach, pochodzących od chińskiego poddostawcy. Trochę szkoda, że nie zdecydowano się dalej skracać ścieżki sygnałowej i zamiast na płytce z resztą układu, potencjometr umieszczono tuż za przednią ścianką. Podobne rozwiązania stosują jednak producenci

wielokrotnie droższych wzmacniaczy, nie ma więc powodu, aby akurat Xindakowi stawiać z tego powodu zarzut.

W sekcji preampu pracuje wzmacniacz operacyjny Analog Devices AD712JN, taki sam jak w stopniu analogowym odtwarzacza. W końcu mocy wykorzystano tranzystory Toshiba i Sanken. W każdym kanale para Toshiba 2SA1930/2SC5171 steruje dwiema komplementarnymi parami Sankenów 2SA1965/2SC4468. Wyjście jest dociążone cewkami, które poprawiają stabilność pracy A06 w zakresie wysokich częstotliwości. Nie należy się obawiać, że urządzenie będzie się zachowywało w niekontrolowany sposób. Nie trzeba też stosować kabli o wysokiej indukcyjności.

obcowania z produktem wysokiej klasy potęgą piękny orzechowy fornir, pokryty półmatowym lakierem. Stolarka prezentuje wysoką klasę; nie ma śladów łączenia na okleinie, a skrzynki przypominają jednolitych bloczek orzechowego drewna.

Wysokie tony przetwarza popularna kopułka Vifly D25. Ma metalową membranę o średnicy 25 mm, kosz z tworzywa i ferrytowy magnes bez ekranowania. Nie jest to drogi przetwornik, ale w dobrej aplikacji potrafi się pokazać z dobrej strony. Średnicę i bas powierzono 17-cm Audaxowi HM170X2. Gumowy resor mocuje polipropylenową membranę do odlewanej kosza. Magnes o średnicy 10 cm nie jest ekranowany.

obudowy, ale szczelne wypełnienie komory watą mineralną skutecznie uniemożliwia dokładne oględziny. Elementy umieszczono na płytce, ale zmontowanych techniką punkt-punkt. Z materiałów producenta wynika, że częstotliwość podziału znajduje się przy 2,8 kHz. Przewody ze skrętki OFC są lutowane zarówno do filtra, gniazd, jak i głośników.

Do Compassów Xindak proponuje własne stendy L200. Ich wygląd jest specyficzny, ale może się podobać. Sęk w tym, że nie są niczym wytłumione, przez co łatwo wpadają w rezonans. Nie wygląda na to, by dało się je czymś wypełnić, ponieważ tunel w filarze jest otwarty z obu stron przeznaczony do prowadzenia kabla. Ponadto cena 1100 zł jest zbyt wysoka. Za podobne pieniądze można dostać czteronóżkowe Standardy, a to zupełnie inna liga. Jeżeli chcecie w pełni wykorzystać potencjał Compassów, zdecydowanie się raczej na nie. L200 prezentują się oryginalnie, ale pieniądze można wydać lepiej.

### Konfiguracja

System dotarł do redakcji wygrzany, ale dla pewności poddaliśmy go kilkudniowemu rozruchowi. Pracował przez cały czas, bez wyłączania na noc, na pewno

więc zdążył osiągnąć maksimum swoich możliwości.

Odsłuchy odbyły się w konfiguracji firmowej. Tylko kable i akcesoria pochodziły od innych producentów.

### Kolumny

Compass 1.5 MkII to środkowy model w katalogu Xindak i jak dotąd jedyny dostępny w Polsce. Poza nim firma oferuje jeszcze dwa monitory. Compassy nie przynoszą Chińczykom wstydu. Dobrej jakości przetworniki, zamknięte w starannie wykonanej obudowie, wzbudzają zainteresowanie i rodzą duże oczekiwanie odnośnie jakości dźwięku. Mnie do posłuchania Compassów skłonił... wygląd głośnika nisko-średniotonowego. Wklęsły resor, wąska, ostro zakończona nakładka przeciwpylowa, charakterystyczny połysk czarnej membrany i zaokrąglony na rogach kosz do złudzenia przypominają radialowy przetwornik Harbetha. Dopiero po demontażu okazało się, że w Compassach użyto głośnika Audaxa.

1.5 MkII to dwudrożny, dwugłośnikowy układ, zamknięty w bas-refleksowej obudowie, wentylowanej z przodu. Wygląda jak rasowy brytyjski monitor, a na desce frontowej zamiast logo Xindak spokojnie mógłby się znaleźć napis PMC albo Spendor. Monitorki wyglądają pierwszorzędnie, a wrażenie

**Mechanika Sony, sterowanie Philipsa, a w przetworniku 16-bitowy TDA1543 i wzmacniacze operacyjne AD712.**

Obudowę w całości skleja się z MDF-u. Tylna ścianka ma grubość 18 mm; przednia dochodzi do 40 mm i ma budowę kanapkową, co dodatkowo redukuje rezonanse. Dla bardziej „profesjonalnego” efektu, ale może również dla ograniczenia niekontrolowanych odbić – pomalowano ją czarnym lakierem strukturalnym. Skrzynka jest wyjątkowo sztywna i głucha, a na dodatek świetnie wygląda.

Podwójne, złożone gniazda wykonano na wzór WBT, ale to kopie. Ukryte w plastikowych płaszczach, chronią roztrzepanych użytkowników przed spowodowaniem przypadkowego zwarcia. Terminal zamocowano do aluminiowego profilu i przykręcono do tylnej ścianki sześcioma wkrętami. Zwrotnicę umieszczono na dnie



**Compass 1.5 MkII – jeden z trzech monitorów Xindak na firmowej podstawie.**

tów – łączówka Shark Wire Superior Definition oraz głośnikowe Naim NACA5. Prąd filtrował PAL Powerbox v4.0, a przesyłały sieciówki Neel N14E Gold i Fadel PowerFlex II. System stał na stoliku Sroka, a stendy z monitorami – na marmurowych płytach.

### Wrażenia odsłuchowe

Oczekiwania wywołwane ceną nie są duże, więc łatwo im sprostać. System 06 je przekracza, oferując dźwięk godny audiofila.

W brzmieniu jest dużo powietrza. Obserwacja o tyle zaskakująca, że z podobnym zjawiskiem spotykamy się zwykle dopiero na wyższym pułapie cenowym. Tymczasem Xindak pokazuje dźwięk nie tylko zdrowy i poprawnie ułożony, ale też szczegółowy i lekki. Doświadczone ucho wyłapie niedostatki, ale one akurat są oczywiste. Znacznie ważniejsze jest oderwanie się dźwięku od membran i stworzenie prawidłowo zarysowanej aury akustycznej. Szczegóły wypeł-

zmian dynamiki. Stara się przekazać dużo informacji, zachowując przy tym kontrolę nad pełnym pasmem. Dzięki takiemu podejściu dostajemy brzmienie czyste, z dobrze zaznaczonymi kontrastami i naturalne. Może nie potężne ani spektakularne, ale za to ładnie napowietrzane, ze swobodnie odychającą sceną.

Ta bez problemu wypełnia miejsce pomiędzy kolumnami i rozbudowuje się do tyłu. Pierwszy plan zaczyna się niedaleko za linią głośników. Dalsze są budowane w miarę potrzeby, bez widocznych objawów ściśnienia czy kompresji głębi. Stereofonia zachowuje dobrą klarowność, a perspektywa dalej usytuowanych instrumentów się nie zamazuje. Nawet w spiętrzeniach nie zauważyłem rażących objawów grania plamami.

Przestrzeń nie była może bardzo duża, ale lokalizacja źródeł po-

Vifa D25 i Audax HM170X2 na 4-cm desce głośnikowej.



niąją przestrzeń, podkreślając jej wiarygodność. Z drugiej strony nie starają się zdominować przekazu, dzięki czemu dźwięk nie popada w rozjaśnienie.

Mile zaskoczyło mnie odtworzenie albumu „Sister Drum” Dadawy. Wyczynowe nagranie JVC XRCD<sup>2</sup> zdumiewa potencjałem, cały czas tkwiącym w poczciwej płycie CD. Stawia też przed systemem hi-fi wysokie wymagania. Xindak uwijał się jak w ukropie, żeby oddać nagromadzenie detali i skalę dynamicznych kontrastów, które udało się uchwycić realizatorom. Rezultat jego starań okazał się dobry. Dynamiczna muzyka wypełniła pokój i nie sposób jej było zarzucić ani zaburzeń balansu tonalnego, ani nadmiernego osuszenia. Dla wszystkich jest jasne, że w hi-endowej instalacji uzyska się znacznie lepsze nasycenie składowymi i pewniejsze zejście basu, jednak Xindak broni się jak lew i daje użytkownikowi przedsmak tamtych doznań. To już nie jest dźwięk, którego największą zaletą jest to, że nie drażni. System 06 idzie o wiele dalej, precyzyjnie oddzielając od siebie dźwięki, stawiając na przejrzystość, przestrzeń i naturalność. Nie unika trudnych sytuacji. Nie boi się gęstniejących faktur czy szybkich

zornych i panowanie nad rysunkiem sceny nie budziło zastrzeżeń. Może nie bez wysiłku, ale Xindak sobie poradził.

Jeżeli chodzi o bas to, sądząc po rozmiarach monitorów, nie należało oczekiwać subsonicznych efektów. I rzeczywiście – zasięg niskich tonów był ograniczony i miało się świadomość, że duży głośnik zejdzie niżej i z większym natężeniem. Projektant postąpił jednak rozważnie. Zamiast pom-

Podwójne, złożone gniazda w plastikowych osłonach.



pować najniższe częstotliwości, ryzykując mniejszą klarowność wyższych zakresów, skoncentrował się na przymiotach możliwych do uzyskania z niewielkiej skrzynki. Świadomy fizycznych ograniczeń przedłożył czystość nad potęgę. Efekt tego kompromisu należy uznać za dobry. Co prawda żaden ze znajomych nie spyta, gdzie scho-



**Elektronikę wykończono aluminiowymi panelami, monitory – orzechowym fornirem.**

waliśmy subwoofer, ale kiedy się przysłuchamy spójności pasma, odwzorowaniu tempa czy czytelności basowych rejestrów, dojdziemy do wniosku, że Compassy to rasowe monitory. Bas jest zwinny, konturowy i czysty, a jeśli komuś zabraknie dołu, może go uzupełnić subwooferem. Trzeba tylko zadbać o jego jakość. Compassy to dobre monitory i byle dopalacz do kina domowego raczej się nie sprawdzi. Chcąc go dołączyć do wzmacniacza A06, trzeba też zwrócić uwagę, czy został wyposażony w wyjścia/wyjścia wysokopoziomowe (głośnikowe). Xindak nie wyposażył integry w wyjście pre out, więc połączenia kablem RCA zrealizować się nie da.

Wysokim tonom daleko do nieśmiałości. Są otwarte i potrafią agresywnie brzęknąć. Nie jest to jednak skutkiem rezonansowego podbarwienia, lecz efektem przekazania informacji o nagraniu. Jeżeli płyta brzmi gładko i subtelnie, Xindak nie uczyni jej szorstką, ale kiedy pojawi się brud, nie zostanie odfiltrowany, ale dotrze do nas z pełną energią. Kopuszka wif w Compassach wspaniale odwzorowuje dźwięk perkusyjnych blach, ale i skrzypcom, i fortepianowi nie brakuje otwarcia.

Połączenie góry ze średnicą odbywa się płynnie. Otwarta i zdecydowana ładnie współgra z szybkim środkiem. Nie byłoby źle, gdyby elektronika bardziej nasyciła i pogłębiła ten zakres, ale zanim sformułujemy jakieś zastrzeżenia – spójrzmy ponownie do cennika. Za 2999 zł A06/C06 oferują dużo dobrego dźwięku. A że można pójść znacznie dalej? Nikt nie zaprzecza – trzeba tylko więcej zapłacić. W Xindaku dobre jest to, że zamiast modelować dźwięk po swojemu, gra najlepiej, jak potrafi. Szczegółowo i naturalnie. W jego dźwięku nie pobrzmiewa fałsz, udało się nawet uniknąć szorstkości środka pasma, będącej bolączką budżetowego segmentu. Dzięki temu można słuchać muzyki dla przyjemności i nie wstawać po półgodzinnej sesji z koszmarnym bólem głowy.

Brak manieryzmów ma i tę zaletę, że początkujący audiofil nie zepsuje sobie słuchu. Swoją przygodę z hi-fi zaczyna od razu od dobrego sprzętu i z czasem nabierze ochoty na bardziej wyrafinowane zestawienia. Do tego momentu ma się czym cieszyć, a jego radość powinna być tym większa, im częściej będzie sobie uświadamiał, jak niewiele zapłacił za swój pierwszy poważny sprzęt.

## Konkluzja

Xindak A06/C06 to system na dobry początek. Niecałe 3000 zł za taki dźwięk to atrakcyjna oferta.

### System Xindak A06/C06/Compas 1.5 MkII

Dystrybucja:	Polpak Poland
Ceny:	
Wzmacniacz A06:	1650 zł
Odtwarzacz C06:	1499 zł
W komplecie:	2999 zł
Kolumny	
Compas 1.5 MkII:	4999 zł
Podstawki L200:	1100 zł

#### Dane techniczne:

##### Wzmacniacz Xindak A06

Moc:	2x80 W/8 Ω
Pasma przenoszenia:	5 Hz – 100 kHz (-3 dB)
Zniekształcenia:	<0,03 % (1 W/8 Ω)
Wejścia liniowe:	5
Wejście phono:	-
Zdalne sterowanie:	+
Regulacja barwy:	-
Wymiary (w/s/g):	11/43/35,2 cm

##### Odtwarzacz Xindak C06

Rodzaj przetwornika:	16-bitowy (Philips TDA 1543)
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz
Zniekształcenia:	< 0,06 %
Sygnal/szum:	> 95 dB
Wyjście analogowe:	RCA 2 V
Wyjście cyfrowe:	koaksjalne
Zdalne sterowanie:	+
Wyjście słuchawkowe:	-
Wymiary (w/s/g):	11/43/31,6 cm

##### Kolumny Xindak Compas 1.5 MkII

Liczba dróg głośników:	2/2
Skuteczność:	87 dB/W
Impedancja:	6 Ω
Pasma przenoszenia:	42 Hz – 22 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza:	30-200 W
Ustawienie:	podstawka
Wymiary (w/s/g):	42,5/22/28